SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. Ś[illegible], LISTOPADA 1927 R. Nr. 301.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ZAWIESZENIE NIEUSUWALNOŚCI SĘDZIÓW?

Warszawa, 1-11. — „Robotnik" podaje: Z kół sądowych zapewniają, że w najbliższym czasie, w każdym bądź razie jeszcze przed końcem roku bieżącego, ogłoszony zostanie dekret, mocą którego nieusuwalność sędziów zostanie na pewien czas zawieszona. W związku z tym projektem stoi podobno nominacja prokuratora Świątkowskiego na stanowisko dyrektora departamentu prezydjalnego Min. sprawiedliwości. Dyr. Świątkowski ma przeprowadzać zmiany i tranzlokacje w sądownictwie.

PŁK. PASZKIEWICZ W LESZNIE.

Poznań, 1-11. (Tel. wł.) Po odbyciu kuracji płk. Paszkiewicz, bohaterski komendant szkoły podchorążych w Warszawie, przybył onegdaj do Leszna, gdzie objął dowództwo 56 p. p. Witano go w kasynie oficerskim obiadem. Pierwszy toast wniósł płk. Kustroń, następnie przemawiał burmistrz Leszna, prezes sądu okręgowego i inni. W odpowiedzi płk. Paszkiewicz podkreślił, że każdy żołnierz winien stronić od polityki, która w szeregach karnej armji nie powinna mieć miejsca

„CHAJ ŻYWE KOROL!"

Lwów, 1-11. (Tel. wł.) Onegdaj odbyło się we Lwowie konstytucyjne zebranie ukraińskiej monarchistycznej organizacji przy udziale przeszło 100 delegatów z całej wschodniej Małopolski.

Z uchwalonych rezolucyj zasługuje na uwagę jedna, stwierdzająca, iż ukraińska monarchistyczna organizacja stoi na gruncie państwowości polskiej i życzliwie odnosi się do Rządu marsz. Piłsudskiego. Na prezesa rady naczelnej wybrano d-ra Jaworowskiego.

BUNT MARYNARZY W KRONSZTADZIE.

Ryga, 1-11. — Według nadeszłych tutaj z Kronsztadtu wiadomości, marynarze floty rosyjskiej podnieśli bunt, do uśmierzenia którego sprowadzić musiano siły wojskowe z Leningradu. Wiadomość o buncie dostała się do Rygi drogą okrężną, ponieważ prasa sowiecka otrzymała najsurowszy zakaz pisania o wypadkach kronsztadzkich. Według tych wiadomości, chodziło o bunt marynarzy na dwuch okrętach wojennych. Na okrętach przyszło do gwałtownej walki, w wyniku której zbuntowani marynarze zostali rozbrojeni i przewiezieni do więzienia.

ZGON HARDENA.

Genewa. 1-11. (Tel. wł.) W Montana sur Sierre zmarł wybitny pisarz i publicysta niemiecki Maksym Harden w 66 roku życia, który w czasopiśmie swem „Die Zukunft" z wielkim talentem oświetlał panowanie Wilehelma II, co nieraz musiał odpowiadać więzieniem. Harden był z pochodzenia żydem, urodził się w Berlinie i właściwe jego nazwisko brzmiało Witkowski

Hołd pamięci Nieznanego Żołnierza.

WIELOTYSIĘCZNE TŁUMY PRZEDEFILOWAŁY NA PLACU SASKIM.

Warszawa, 1-11. (PAT.) W dniu 1 listopada stolica Polski złożyła z inicjatywy obywatelskiego Komitetu uczczenia prochów Nieznanego Żołnierza, hołd największemu bohaterowi Polski niepodległej, **hołd pamięci Nieznanego Żołnierza**, spoczywającego w grobie pod arkadami Placu Saskiego. O północy tego dnia zaciągnięto wartę honorową przy grobie Wielkiego Nieznanego, którą pełnili przez całą noc, zmieniając się kolejno, członkowie organizacyj przysposobienia wojskowego, byłych formacyj wojskowych i Sokoła ze sztandarami. O godz. 10 rano olbrzymi Plac Saski począł się wypełniać licznemi zastępami młodzieży szkolnej. Delegacje poszczególnych szkół w liczbie 90 ustawiły się z wieńcami w pobliżu grobowca. O godz. 11.30 orkiestra 30 pułku wykonała Hymn narodowy, poczem **jeden z uczniów wygłosił imieniem całej młodzieży szkolnej przemówienie, składając hołd pamięci Nieznanego Żołnierza.** Po dwuminutowem milczeniu orkiestra wojskowa wykonała marsza żałobnego, przy dźwiękach którego delegacje szkolne składały na grobie wieńce. Następnie przed grobem przedefilowały, płynąc dwiema falami blisko 30-tysięczne rzesze młodzieży szkolnej.

Druga część uroczystości odbyła się popołudniu. O godz. 16 Plac Saski wypełnił się ponownie po brzegi delegacjami organizacyj społecznych, kulturalnych, przysposobienia wojskowego, korporacyj studenckich itd. O godz. 17 **nadbiegła z Radzymina sztafeta Związku młodzieży z płonącą pochodnią**, poświęconą bohaterom poległym. Następnie zapalono 4 wielkie znicze ustawione przy grobowcu, a na tle kolumnady zajaśniał olbrzymich rozmiarów krzyż. Orkiestra wojskowa odegrała Hymn narodowy. Następnie Wacław Sieroszewski wygłosił przemówienie. Po przemówieniu zapanowało **2-minutowe milczenie**, poczem przy dźwiękach marsza żałobnego przesunął się przed grobem, składając wieńce, szereg delegacyj. Wielotysięczne tłumy publiczności w skupieniu przedefilowały przed grobem Wielkiego Obywatela, który w obronie Ojczyzny złożył swoje życie.

Po rewizjach i aresztowaniach w Kielcach.

DOTYCHCZASOWY WYNIK ŚLEDZTWA.

Jak się dowiadujemy ze „Słowa" kieleckiego, kłamliwą była wiadomość, podana przez „Opinję", jakoby wieczorem dnia 1 października wszystkie maszyny (w Magistracie) zajęte były przepisywaniem ulotek o gen. Zagórskim i powielaniem na hektografie i że w dniu tym „w gabinecie sekretarza Kehla założono prowizoryczną drukarnię"

Jak podaje „Słowo", rewizje, przeprowadzone z wielką skrupulatnością w Magistracie, w mieszkaniach prywatnych sekretarza Kehla, referenta Pasteczki i innych **nie stwierdzono niczego nielegalnego**, a koperta magistracka, w której rzekomo wysłana była ulotka do Warszawy (w dodatku do sanatora!) była najprawdopodobniej dziełem prowokatora.

Nie ulega już dziś — czytamy dalej— żadnej wątpliwości, że w Magistracie kieleckim 2 urzędników było i jest konfidentami policji politycznej. Charakterystycznem jest, że jeden z urzędników na kilkanaście dni przed aresztowaniem odgrażał się innym. Ciekawem również jest, że jeden z współpracowników „Opinji" przepowiadał całą tę „historję".

Wyniki śledztwa są takie, że zdołano stwierdzić, że ulotkę o gen. Zagórskim, którą przysłano do Magistratu z Katowic, **czytali urzędnicy magistraccy! Któryś podobno, co jeszcze nie jest dostatecznie stwierdzone, miał dla siebie ulotkę przepisać na maszynie.**

W sobotę o godz. 3 popoł. po zeznaniach u sędziego śledczego zwolnieni zostali za kaucją od 300 do 1000 złotych, przetrzymani przez noc z piątku na sobotę, pp. sekretarz Kehl, referenci: Pasteczko, Łęski i Toporski oraz urzędniczki pp. Chróściechowska i Kaliska.

Wiadomość podana przez „Opinję" a zarządzeniu bezwzględnego aresztu co do p. Kehla okazała się fałszywą.

Po wystąpieniu posła Bojki z Piasta.

ODPOWIEDŹ POSŁA WITOSA. — ZEBRANIE W WIERZCHOSŁAWICACH.

Warszawa, 1-11. — Poseł Witos ogłosił swą odpowiedź na manifest sen. Bojki, która rozpoczyna się stwierdzeniem, że sen. Bojko zaprzeczał uroczyście wszelkim pogłoskom, jakoby chciał wywołać rozłam w Piaście, że jeszcze w liście z dnia 31 lipca uskarżał się na brak charakteru u chłopów i czynił pos. Witosa uważnym na wschodzącą zdradę, zamieszczając coprawda także taki charakterystyczny zwrot: „Wiesz, jak mnie kuszą i wiesz, że i moja cnota może pęknąć". Pos. Witos przypomina również uchwałę klubu Piasta z dnia 13 października o zaufaniu do prezydjum, za którą **sen. Bojko również głosował.**

Przechodząc do odparcia zarzutów zawartych w manifeście, pos. Witos stwierdza, że nie zawierają one ani jednego konkretnego faktu, natomiast wspomina, gdy klub Piasta w 1918 r. oświadczył się za wzięciem czynnego udziału w rozbrajaniu wojsk austrjackich, ówczesny poseł do parlamentu Bojko nie poddał się tej uchwale, lecz ze słowami: **„Gdzie bunt, tam mnie niema"**. opuścił salę posiedzeń.

Na zarzut utworzenia spółki z prawicą. odpowiada pos. Witos, że sen. Bojko **był w 1923 r. jednym z najgorętszych zwolenników tej spółki**, że dowodził, iż o reforbę rolną „handryczyć się nie warto", bo „chłopa i tak nigdy się nie zadowoli", a **współdziałanie z prawicą jest dziś jedyną drogą** i „co powiedziałaby historja, gdybyśmy się z prawicą nie porozumieli, a Polska się rozleciała?"

Przechodząc wreszcie do omówienia sprawy współpracy z rządem, która, jak wiadomo, wywołała ustąpienie sen. Bojki, pos. Witos pisze co następuje:

— Klub P. S. L. Piast zrobił wszystko co mógł, aby wytworzyć warunki współpracy z Rządem. Jeżeli współpraca ta mimo to nie nastąpiła, to chyba dlatego, że nie chciał jej Rząd. Wobec tego. że powyższy nasz stosunek rzeczowy do Rządu nie wystarczał p. senatorowi, zgodziłem się na powierzenie Panu misji, mającejna celu uregulowanie tego stosunku, który Pan uważał za możliwy. Z misji tej atoli wcale się Pan nie wywiązałeś, natomiast z Pańskiej odezwy wynika, że chciałbyś z klubu PSL. Piast i z mas ludowych uczynić bezkrytyczne i bezwolne narzędzie. Na takie stanowisko stronnictwa my, jako przedstawiciele ludu. zgodzić się nie możemy i zgodzić się nie mamy prawa.

W Wierzchosławicach odbyło się zebranie działaczy P. S. L. Piasta z powiatów: Tarnowskiego, Brzeskiego i Dąbrowskiego, na którem jednomyślnie potępiono wystąpienie sen. Bojki.

EXKAJZER PRZECIW MEZALJANSOWI SIOSTRY.

Berlin, 1-11. (Tel. wł.) Wilhelm II cofnął zezwolenie na małżeństwo siostry swej Wiktorji. wdowy po księciu Schaumburg — Lippe z Rosjaninem Zubkowem, ponieważ przyszły szwagier exkajzera w udzielonym pewnemu dziennikowi niemieckiemu wywiadzie przyznał się, iż zarabiał na utrzymanie, pełniąc w jednej z restauracyj berlińskich funkcje pomywacza talerzy. Donoszą z Bonn, że księżna Wiktorja zdecydowana jest mimo wszystko pojąć Zubkowa za małżonka.

KATASTROFA KOLEJOWA POD BARI.

Rzym, 1-11. — Koło Bari nastąpiło zderzenie dwuc pociągów osobowych. Dotąd naliczono 6 zabitych, 80 rannych w tem 30 ciężko rannych

COOLIDGE MA SZANSE.

Nowy Jork. 1-11 (PAT) Jak wynika z ankiety, przeprowadzonej w „New-Yorku-Wordl" przedstawiciel republikańskiego komitetu narodowego Coolidge ma poważne szanse ponownego wyboru na stanowisko Prezydenta.

Ożywione obrady w Będzinie.

ŁAWNIK WACŁAWIK O KOLONJACH LETNICH.

Ostatnie poniedziałkowe posiedzenie **Rady miejskiej w Będzinie**, mimo gorących chwilami debat, obfitowało w szereg wesołych momentów, dzięki czemu nużącego gadulstwa tak nie odczuwano i nastrój był dość ożywiony.

Na wstępie prezes Rady p. Żebrowski zakomunikował, iż porządek obrad został zredukowany o jedną trzecią, a to skutkiem niezgłoszenia przez komisję budowlaną wniosków, dotyczących szeregu spraw.

Następnie zgłoszono dwa nagłe wnioski. Pierwszy klubu P. P. S. w sprawie zanieczyszczania jakiejś łąki, jako nieuzasadniony, nie był rozpatrywany, a **na drugi, zgłoszony przez radnego Rechtmana w sprawie braku pomocy lekarskiej w nocy i zorganizowania dyżurów lekarskich, prezydent Michael dał wyjaśnienie, iż zarząd miasta omawiał na ostatniem posiedzeniu tę sprawę i wkrótce dyżury takie zostaną wprowadzone.**

Po załatwieniu nagłych wniosków przystąpiono do rozpatrzenia spraw, figurujących na porządku obrad.

W sprawie zaopatrzenia na zimę bezrobotnych i biednych w węgiel i kartofle prezydent Michael zakomunikował, iż Magistrat zwrócił się z tem do województwa, prosząc o spieszną odpowiedź, a ponieważ odpowiedzi dotychczas nie otrzymano, zarząd miasta z uwagi na zbliżającą się zimę postanowił sprawę tę załatwić na własną rękę i z funduszów miejskich wyasygnować potrzebną na ten cel sumę.

Charakterystyczne i ciekawe, a całkiem niespodziewane szczegóły wyszły na jaw przy omawianiu sprawy **dr. Weinziehera**, który w odpowiedzi na zarzut klubu „Solidarności robotniczej" o niezwoływanie posiedzeń komisji opieki społecznej, nadesłał list, wyjaśniający kompetencje komisji i istotę sprawy, przyczem, nie chcąc w przyszłości narażać się na podobne niesłuszne zarzuty, **dr. Weinzieher zrzekł się mandatu przewodniczącego wspomnianej komisji.**

Interpelanci zaczęli się tłomaczyć, iż nie mieli zamiaru obrażać dr. Weinziehera, chodziło im tylko o zmianę dotychczasowych stosunków, gdyż szereg pilnych spraw leżało ich zdaniem odłogiem, nie mogąc doczekać się takiego lub innego załatwienia. Do wyjaśnienia tego przyłączył się radny Niewiara oświadczając, iż **Rada np. do obecnej chwili nie otrzymała sprawozdania z kolonij letnich dla młodzieży szkolnej**, a tymczasem krążą pogłoski, że na kolonjach tych były różne niedomagania i należałoby sprawę tę wyświetlić. W odpowiedzi prezydent Michael wyjaśnił, iż w tym wypadku Rada może mieć pretensję tylko do ławnika Wacławika, do niego bowiem należał nadzór nad kolonjami. **Ławnik Wacławik, przyparty do muru**, a nie chcąc narazić się własnemu klubowi, zaczął wyglaszać „rewelacyjne" szczegóły: **że był on przedewszystkie mprzeciwnikiem powierzania kolonij letnich Tow. dobroczynności.** Następnie podczas lustracji znalazł w kuchni nieporządki, a dzieci nie miały słomy w siennikach i że on wogóle był niezadowolony z prowadzenia kolonij.

Rewelacyjniejsza daleko była odpowiedź p. prezydenta, który oświadczył, iż **zarząd miejski po raz pierwszy dowiaduje się o tych rzeczach**, gdyż w sprawozdaniach z lustracji, składanych przez ławnika Wacławika Magistratowi niema słówka o podobnych niedomaganiach, **natomiast lustrator wyrażał się** jaknajlepiej o urządzeniu i prowadzeniu kolonji.

Wiadomość ta wywołała na sali duże poruszenie i konsternację **na lewicy**, a wrażenie spotęgowało oświadczenie wiceprezydenta **Rubinlichta**, który zakomunikował, iż **zarzuty, postawione przez ławnika Wacławika są wręcz niezgodne z prawdą**, gdyż przedewszystkiem ławnik Wacławik nic o tem nie mówił zarządowi miasta, a mówić nie mógł z tej racji, iż wiceprezydent Rubinlicht wraz z prezesem Rady i dwoma radnymi niespodziewanie lustrowali kolonje, gdzie znaleźli wszystko w porządku.

Wyjaśnienie to wywołało silną wrzawę na lewicy, to też prezydent Michael widząc, iż na posiedzeniu zatargu się nie załatwi, postawił wniosek **przekazania sprawy komisji opieki społecznej**, celem zbadania zarzutów i złożenia Radzie szczegółowego sprawozdania.

Nie mniej ożywioną dyskusję wywołała po raz drugi już omawiana sprawa kupna przez zarząd miasta placu obok **stacji pod budowę dworca kolejowego.** Klub P. P. S. nadal podtrzymywał pierwotne swe stanowisko, aby w przyszłości wszelkie kupna i sprzedaże odbywały się z wiedzą i aprobatą Rady miejskiej. Prezydent Michael powtórnie musiał wyjaśnić istotę podobnych tranzakcyj, dodając, iż **wniosek klubu P. P. S. jest tylko powtórzeniem jednego z punktów ustawy o samorządzie.** Zgłoszenie przez zarząd miejski wniosku o aprobatę kupna placu jest właśnie wykonaniem tego przepisu i jeżeli Rada uzna tranzakcję za niekorzystną dla miasta, może wniosek odrzucić, zwłaszcza, że zarząd miasta plac nabył na własną odpowiedzialność i w razie niezaaprobowania kupna **pieniądze natychmiast zostaną zwrócone.**

Wywody te wszystkich przekonały, niektórym jednakże z radnych chodziło o powagę i nieuszczuplanie atrybucji Rady miejskiej i szukano daremnie stosownego wyjścia, dopiero p. prezydent zgłosił wniosek, **aby w przyszłości w podobnych wypadkach powoływano specjalną komisję**, która w porozumieniu z zarządem załatwi daną sprawę. Wniosek ten przyjęto, jak również sprawę kupna placu i przekazania go kolei — zaakceptowano.

Z kolei weszła pod obrady sprawa kupna placu, na którym stoi łaźnia miejska. Podczas dyskusji okazało się, iż za plac ten zapłacono już w 1921 roku, lecz z **niewiadomych przyczyn ówczesny zarząd miejski nie zawarł aktu rejentalnego** i obecnie właściciel żąda za plac 5 tysięcy złotych. Sprawę przekazano komisji do rozpatrzenia, poczem przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę.

Po wznowieniu obrad stwierdzono brak quorum, wobec czego posiedzenie zamknięto.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Środa	Dziś Dzień Zaduszny. Jutro Huberta B. W. Wsch. słońca 6 31 Zach. „ 16 8

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Zmartwychwstanie".
Kino „Sfinks" — „Hotel Imperjal".
Momus: „Tajemnica pływającego domu.
Momus: Od 3 listopada: „Tajemnica przystanku tramwajowego.

Repertuar teatru w Sosnowcu

W czwartek — „Pan naczelnik — to ja" rekordowa farsa, grana przy stale wypełnionej widowni, ukaże się w nadchodzący czwartek z dyr. Zbuckim w roli głównej. Znakomita gra artystów, staranna wystawa i zabawna treść sztuki, składają się na artystyczną całość. Początek, godz. 8.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W piątek — „Krzyk za dzieckiem", pełna humoru farsa z dyr. Zbuckim w roli Cornichona, oraz pp.: Topolska, Castori, Billiżanką, Brandtem, Heniowskim, Brenem, Jaglarzem i innymi. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W DĄBROWIE.

W środę 2.11 — Pan naczelnik — to ja" z dyr. Zbuckim w roli głównej, ukaże się na scenie „Komety". Początek godzina 8.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Teatr w Katowicach.

Środa, dnia 2.11 b. m. „Sułkowski".
Czwartek, dnia 3.11 b. m. „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Dekret o komornem.

PROJEKT MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt dekretu o ożywieniu ruchu budowlanego w Polsce, którego zasady główne są następujące:

1) Komorne w domach, objętych ustawą o ochronie lokatorów, ma być bezwzględnie utrzymane na wysokości przepisów tejże ustawy, to znaczy **zatrzymać się ma na 100 procentach przedwojennego komornego w złotych obiegowych, czyli na 58 procentach przedwojennego komornego w złocie.**

2) Oprocentowanie długów hipotecznych, wydatki złączone z administracją i utrzymaniem domu w stanie używalności, amortyzacja i oprocentowanie własnego kapitału włożonego w domu mają być pokrywane z 72 procent dochodów brutto pozostawionych do rozporządzenia właściciela.

3) Komorne w nowych domach winno zbliżać się do wysokości czynszów w starych domach w żadnym jednak wypadku **nie powinno być większe niż o 20 procent.**

4) Tymczasowo minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu mają spowodować uchwalenie przez rady miejskie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, względnie samoistnego podatku od nieruchomości na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o zasileniu finansów komunalnych z terminem obowiązywania tego podatku od 1 kwietnia 1928 roku.

5) Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i Ministerstwem robót publicznych **ma opracować ustawę o podatku domowo-czynszowym na cele budowlane.**

Przeciwko temu projektowi występuje zdecydowanie organizacje właścicieli domów, dowodząc, że projekt ten w razie zrealizowania doprowadziłby musiał do zahamowania ruchu budowlanego w Polsce

Na cmentarzach.

(ć) Tłumy gościły wczoraj na wszystkich cmentarzach Zagłębia. Kto tylko ma wśród zmarłych kogoś bliskiego sercu (a któż go niema?), spieszył do mogił, aby ustroić je kwiatami i zapalić świece, których światła tworzyły łunę na pogodnem tle nieba listopadowego. Święto umarłych w Polsce ma w sobie niewysłowioną serdeczność i pogodną, a mądrą zadumę, wyrosłą na głębokiej wierze w życie pozagrobowe.

Trudno kiedyindziej i gdzieindziej ujrzeć tyle bezinteresownej miłości i tyle dobrej, ludzkiej pamięci, jak w dniu Wszystkich Świętych na cmentarzu. Jakże wzruszająco piękne są postacie dzieci, chroniących światło od wiatru na grobach zmarłych rodziców, ile rozrzewnienia budzą osieroceni rodzice, składający na mogiłce dziecka białe chryzantemy i jak głębokie w swem znaczeniu te gromadne odwiedziny zmarłych przez rodzinę całą. I zdaje się przez chwilę, że zmarli w ten dzień jeden ożyli, że uśmiechają się do nas z poza grobu, że biorą udział w rozmowach naszych nad ich mogiłami.

Jeno tu i owdzie stoją groby smutne, bez świateł i wieńców, jeno tu i owdzie są groby zapomniane, nad któremi nikt już nie płacze. Może ci, którzyby przyszli w odwiedziny, rozpierzchli się po szerokim świecie, a może że również już i oni przenieśli się do lepszego świata.

Smutne są takie groby i pokrzywdzeni ci, za których nikt już modlitwy nie odmawia.

Wieczny odpoczynek racz i im dać Panie!

Wczoraj na cmentarzu w Sosnowcu został uroczyście poświęcony pomnik na grobie śp. ks. Milberta, pierwszego proboszcza parafji sosnowieckiej i tego, za którego staraniem wzniesiony został piękny kościół w Sosnowcu.

Nie zapomniano wczoraj i o mogile Nieznanego Żołnierza, na której młodzież szkolna i organizacje półwojskowe, między innemi „Sokół", złożyły wieńce.

Interesujący odczyt.

Staraniem zarządu bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie, w czwartek t. j. jutro znany grafolog Grałewski wygłosi w sali resursy ciekawy odczyt p. t. „Zagadnienie snu". Po odczycie udzielane będą krótkie oceny indywidualne, na podstawie charakteru pisma osób zainteresowanych.

Stracił lewe oko.

W ub. poniedziałek około godziny 9 wieczorem w czasie obchodu policyjnego na ulicy Ostrogórskiej w Sosnowcu posterunkowy Leon Wrzask zastał w rowie przydrożnym mężczyznę zakrwawionego od ran, zadanych mu nożem w plecy. Okazało się, że jest to niejaki Władysław Wódka z Krakowa. Zeznał on, że go pokłóli bracia Hajdukowie i niejaki Bania. Rannego odwieziono do szpitala na Pekinie, gdzie lekarz, prócz ran na ciele, stwierdził, iż Wódka pozbawiony jest lewego oka.

Do naszych prenumeratorów

Administracja Kurjera Zachodniego uprasza o.o. prenumeratorów miejscowych o wpłacanie prenumeraty wyłącznie na podstawie otrzymanego każdorazowo kwitu z szeregowego Administracji. Za wpłaty uiszczone roznosicielkom bez pokwitowania Administracja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Walka z gruźlica

W KASACH CHORYCH.

Na ostatnim zjeździe przeciwgruźliczym w Warszawie została wyłoniona komisja z przedstawicieli Związku przeciwgruźliczego i Kas chorych, której zadaniem ma być opracowanie sposobów zorganizowania walki z gruźlicą na terenie Kas chorych, oraz sposobu współpracy w walce z gruźlicą Kas chorych z innymi czynnikami biorącymi udział w tej walce. Do komisji weszło po 9 członków ze strony Kas chorych i Związku przeciwgruźliczego.

W dniu 29 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie tej komisji w Warszawie, na którem dr. Kacprzak przedstawił wynik ankiety, przeprowadzonej przez Związek Kas chorych i Związek przeciwgruźliczy. Na ankietę odpowiedziało 99 Kas, z czego okazało się, że 15 Kas chorych posiada swoje przychodnie przeciwgruźlicze, 7 posiada odrębne lokale dla przyjmowania chorych na gruźlicę, 7 Kas chorych posiada swe wywiadowczynie-higjenistki, 17 Kas chorych przy budowie nowych gmachów przewiduje wyodrębnienie chorych gruźliczych z ogólnej masy chorych.

Następnie dr. Wroczyński zapowiedział wyjście wkrótce dekretu Prezydenta z mocą ustawy o walce z gruźlicą. Co do stanu arsenału do walki z gruźlicą, to rozwija on się bardzo pomyślnie, gdyż w 1920 r. było 14 Towarzystw przeciwgruźliczych z 30 poradniami, a na 31-12 1926 r. było 180 Tow. z 122 przychodniami. Łóżek szpitalnych dla gruźliczych chorych było 2786 w całej Rzeczypospolitej.

Nasz dział radjowy.

U...nia radjowe w kolejnictwie niemieckiem.

Po kilkuletnich próbach, dokonanych na linji kolejowej Berlin-Hamburg z aparatami radjowymi-nadawczymi, oraz odbiorczymi w pociągach pośpiesznych, niemieckie ministerstwo komunikacji postanowiło wprowadzić połączenia radjowe i na innych linjach, jak: Berlin-Monachjum Berlin-Królewiec. Prócz tego zarząd kolejowy niemiecki ma zamiar wyposażyć pociągi na tych linjach w tak silne aparaty, ażeby pasażerowie mogli nawiązywać kontakt w czasie drogi nietylko z niemieckiemi miastami, ale i z całą Europą.

Krótkofalowe połączenie Berlina z Tokjo.

W najbliższym czasie zostanie ukończona krótkofalowa stacja nadawcza pod Berlinem Nauen, która będzie miała za zadanie stałe utrzymywanie kontaktu z Tokjo. Będzie to pierwsze krótkofalowe połączenie Niemiec z Azją Wschodnią.

Głośnik w służbie kolejowej.

Na dworcu kolejowym w Yorku w Anglji zastosowano głośniki radjowe, które przed odejściem każdego pociągu donośnym głosem anonsują odjazd pociągów, oraz ich kierunek. Głośniki te rozmieszczone są po wszystkich peronach i zapomocą instalacji telefonicznej połączone są z mikrofonem, znajdującym się w budce zawiadowcy. W ten sposób jeden człowiek anonsujący do mikrofonu może zastąpić cały szereg portjerów.

Ś. † P.

WŁADYSŁAW PENCONEK

długoletni ogrodnik T-wa Górn. Przem. Saturn,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 31.10 r. b. przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby w Gorenicach (pow. Olkuski) do miejscowego kościoła i na cmentarz gorenicki nastąpi 2 listopada 1927 r. o godzinie 15 ej.

Nabożeństwo żałobne w dniu 3 listopada r.b. o godz. 9 rano.

O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych, stroskana

RODZINA

5-lecie faszyzmu.

WIELKIE OBCHODY WE WŁOSZECH.

Obchód 5-ej rocznicy dojścia faszystów do władzy miał charakter wybitnie uroczysty zarówno w Rzymie, jak i w główniejszych miastach prowincji. Głównym punktem programu tych uroczystości było otwarcie robót publicznych, dróg, mostów, wodociągów i muzeów, gdyż w myśl odezwy Mussoliniego do czarnych koszul, dzieło dokonane przez faszystów oceniać należy dotąd nie według słów, a według czynów.

Jednakowoż w Rzymie uroczystości miały charakter wielkiej manifestacji wojskowej. Na ulicy Parioli Mussolini przyjął defiladę wszystkich oddziałów garnizonu, marynarki, lotnictwa, 11 legjonów milicji faszystowskiej, 3 kohort awangardy i 3 legjonów „Balilla"; ogółem w defiladzie wzięło udział 23 tys. ludzi. Po defiladzie oddziały wojskowe zgromadziły się w hypodromie Villa Glori, gdzie Mussolini na koniu w uniformie generalissumusa milicji wygłosił do czarnych koszul przemówienie, nagrodzone burzliwemi oklaskami. Fanfary odegrały hymn „Giovinezza", a olbrzymie rzesze publiczności wznosiły na cześć Il Duce gromkie okrzyki. Resztę dnia wypełniło otwarcie muzeum napoleońskiego, galerji pod Kapitolem i nowej linji Rzym — Neapol, umożliwiającej przebycie tej przestrzeni w ciągu 2 godz. 50 min. Odbył się również pochód przybyłych ze wszystkich stron kraju zastępców czarnych koszul. Przez cały dzień nad miastem krążyły liczne eskadry samolotów i balonów.

Fiasco „kolektywów rolnych" na Ukrainie.

JESZCZE JEDEN DOWÓD UTOPIJNOŚCI POMYSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Od samego początku panowania bolszewików na Ukrainie, partja komunistyczna uważa za jedno z najważniejszych swoich zadań — przeprowadzenie t. zw. komunizacji wsi ukraińskiej. W intensywnej pracy agitacyjnej na Ukrainie komuniści kierują się przedewszystkiem dwoma względami. *1) Ukraina, jako kraj wysunięty na Zachód i graniczący bezpośrednio z Polską i Rumunją, w razie jakiegokolwiek zbrojnego konfliktu — jest terenem walki . 2) mimo wielkich represyj ze strony bolszewików, ruch narodowy ukraiński ogarnął szerokie warstwy ludności i przed stawia groźne „memento mori", dla całego ustroju komunistycznego.* Właśnie z tych dwuch względów, władza bolszewicka prowadzi usilną agitację komunistyczną na Ukrainie w różnych formach.

Jedną z tych form są tak zwane *kollektywne gospodarstwa rolne*, których zadaniem było przekonać rolnika ukraińskiego *o przewadze kollektywnej formy gospodarki nad indywidualną.* Rządy komunistyczne przywiązywały wielką wagę do tej formy propagandy, ponieważ psychika chłopa ukraińskiego różni się od poglądów chłopa rosyjskiego, przyzwyczajonego do tak zwanej „obszczyzny". Z nakładem wielkich kosztów, zorganizował rząd sowiecki w różnych miejscowościach Ukrainy t. zw. „kołgospy" (kolektywne gospodarstwa) wspomagając je kredytem długoterminowym, subwencjami, oraz zwalniając je od podatków. Takich kollektywów rolnych obecnie na Ukrainie jest 4.464; uprawiają one 336.854 dziesięcin roli, co stanowi 0.10 proc. całego obszaru rolnego Ukrainy.

Po kilku latach funkcjonowania, kollektywy rolne wykazały *całkowite rozminięcie się z celem postawionym im przez bolszewików.* Najlepszym dowodem fiasca w tej dziedzinie są dane o stanie gospodarczym tych kollektywów w Kijowszczyźnie, która zajmuje 3 miejsce na Ukrainie co do ich ilości. Dane te opublikowano w piśmie kijowskiem „Proletarska Prawda". Otóż ustalono ogólnie, że kollektywy rolne pracują, nie przestrzegając zasad kollektywistycznych. Tak np. kollektywne gospodarstwo w Fedorowie składa się z 10 miejscowych gospodarzy: należą oni do średniej warstwy włościańskiej i każdy z nich *indywidualnie uprawia przydzieloną mu rolę, tak, że na każdą rodzinę* przypada około 10 dziesięcin. Jak pisze „Proletarska Prawda" taka sama indywidualistyczna gospodarka panuje i w całym szeregu innych „kollektywów" rolnych. Otrzymując od władzy sowieckiej subwencje lub kredyty, kollektywy nie korzystają z otrzymanych pieniędzy dla wspólnej gospodarki, lecz *dzielą te pieniądze pomiędzy członków, z których każdy zużywa je według swoich potrzeb.* Zdaniem prasy sowieckiej, propaganda komunizmu przez kollektywy rolne nietylko się nie udała, lecz wręcz przeciwnie, *chłopi wykorzystują tę formę protegowaną przez bolszewików po to, ażeby wzmocnić ekonomicznie swoje indywidualne gospodarstwa.* Wskutek tej niepodatności chłopa ukraińskiego dla idei kollektywizmu w rolnictwie, rząd sowiecki zaprzestał zakładać nowe kollektywy rolne.

Wieści z Rosji.

„KOMUNIŚCI PODZIEMNI" W SOWIETACH.

Ostatnimi czasy obserwować można wśród młodzieży komunistycznej, sympatyzującej z Trockim, ciekawe bardzo zjawisko. Podobnie jak w Rosji przedrewolucyjnej, młodzież komunistyczno - opozycyjna organizuje ostatnio kółka nielegalne, prowadzące t. zw. robotę podziemną. W tych dniach władze sowieckie wykryły podobną organizację w Kijowie. Młodzież komunistyczna z pod znaku Trockiego założyła w mieście tem nielegalną organizację, która trudniła się głównie kolportowaniem literatury opozycyjnej, zwoływaniem potajemnych posiedzeń, na których rozstrząsano rozmaite kwestje aktualne z punktu widzenia wybitnie przeciwrządowego. Grupa ta posiadała swój własny statut, ściągała od członków specjalne opłaty członkowskie.

W poszczególnych wypadkach komuniści podziemni stosowali metody teroru moralnego i fizycznego, rozsyłali listy anonimowe do przywódców partji z rozmaitemi pogróżkami i zbierali podpisy pod deklarację opozycyjną Trockiego.

Głównym filarem nielegalnej organizacji kijowskiej byli studenci szkół wyższych. Komisja kontrolna w Kijowie wszczęła niezwłocznie po wykryciu organizacji śledztwo, celem jak najdalej idącego zdemaskowania trockistów kijowskich. Wszyscy aresztowani opozycjoniści postawieni zostali oczywiście w stan oskarżenia, a prokuratorja państwowa opracowała odpowiedni akt oskarżenia. Akt ten zarzuca „komunistom podziemnym" m. in. agitację wśród robotników i czerwonogwardzistów, oraz urabianie opinji bezpartyjnej w sensie dla oficjalnego komunizmu nieprzychylnym.

Z ruchu wydawniczego.

POLACY POD „KRZYŻEM POŁUDNIA".

W samem sercu Ameryki Południowej, na argentyńskim terytorjum Missiones, znajdują się polskie kolonje rolnicze. O istnieniu ich, aż do ostatnich niemal czasów, wiedziano bardzo mało. Dopiero pod koniec 1926 roku dotarła do nich wyprawa podróżnicza kapitana Fularskiego i porucznika Lepeckiego.

Podzwrotnikowi rodacy od szeregu lat nie utrzymywali prawie żadnych stosunków ze „starym krajem" i przypuszczali, że Polacy to naród chłopów i prostaków. Wszystko co było choć trochę inteligentniejsze stawało się z ducha, języka i obyczajów argentyńskiem.

Nic więc dziwnego, że przyjazd dwuch oficerów polskich stanowił dla kolonistów w Missiones prawdziwą rewelację. Z dalekich stron schodzili się, aby obejrzeć inteligentnych przybyszów Ojczyzny.

W czasie swego pobytu w Missiones p. Fularski badał bardzo szczegółowo stosunki panujące w polskich kolonjach rolniczych w Argentynie. Rezultatem tych studjów jest książeczka p. t. „Polskie kolonje rolnicze w Argentynie", wydana przed kilku dniami nakładem Polskiego towarzystwa emigracyjnego.

Autor, w sposób lekki i powabny, ale zarazem ścisły i rzeczowy, dał obraz warunków politycznych, klimatycznych i gospodarczych, w jakich żyją i pracują nasi rodacy podzwrotnikowi.

Uważny czytelnik może wyciągnąć z tej małej, ale esencjonalnej książeczki wielką sumę pożytecznych wiadomości. Nasza literatura o krajach dalekich została wzbogacona cennem i ciekawem dziełkiem.

Rzeczy ciekawe.

KOŃ MATEMATYK.

Na międzynarodowym kongresie psychologów w Paryżu wygłosił monachijski zoolog, dr. Karol Krall, odczyt na temat „Świat uczuć u zwierząt". Wywody uczonego wywołały wśród międzynarodowego grona niebywałą sensację, albowiem zwróciły uwagę, iż zwierzęta posiadają silnie rozwinięty intelekt, Dr. Krall poświęcił szczególną uwagę koniom, a wśród nich znalazł genjalnego matematyka.

Był to 6-letni ogier arabski, Mahmet, który po 3 latach nauki nietylko rozróżniał liczby, ale wykonywał dość skomplikowane zadania matematyczne. Wedle przekonania dr. Kralla domowe zwierzęta rozumieją mowę ludzką i zgadują intencję człowieka. Należy jednak z niemi obcować i wychowywać je cierpliwie. Między człowiekiem a zwierzęciem istnieje nawet rodzaj telepatji, która umożliwia wzajemne porozumienie.

METODA A LA WORONOW W STAROŻYTNYCH CZASACH.

Sposób odmładzania ludzi za pomocą przeszczepiania gruczołów metodą Woronowa był znany już w najodleglejszej starożytności u ludów wschodnich. W niedawno odczytanym papirusie egipskim znajduje się opis zabiegów chirurgicznych, dokonanych na arcykapłanie boga Amona-Ra. Egipski lekarz użył do odmłodzenia 100-letniego starca gruczołów młodego niewolnika. Skutki operacji były zadziwiające, arcykapłan odzyskał krzepkość ciała i długo jeszcze słynął wśród swych rodaków z niezwykłej mądrości. Na ślady odmładzających operacyj natrafili już orjentaliści przed wielu laty. Podobno znany ten zabieg ludy indyjskie, a od nich nauczyli się go lekarze arabscy, którzy słynęli w starożytności z wiedzy medycznej. Z biegiem czasu zaginęła tajemnica odmładzania, ukrywana zazdrośnie przez starożytnych medyków. Medyczne teksty łacińskie wskazują również na to, iż odmładzające operacje stosowane były w starożytnym Rzymie.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

Przy wyjściu z teatru bulwarowego pewien jegomość nastąpił na brokatowy pantofelek wytwornej paryżanki i szczerze swoją niezgrabnością zmartwiony, począł ją gorąco przepraszać. Dama jednak, widząc ślady zniszczenia na swojem cennem obuwiu nie dała się przebłagać i wpadła w srogi gniew: „Oczy są do tego, by patrzeć gdzie się nogi stawia" — „Mogę panią zapewnić, iż byłem bardzo uważny i wzrok mam doskonały, ale tak drobnych stópek wcale nie sposób jest dostrzec!..." Komplement ex promptu panlięty, odegrał rolę piorunochronu, czyż można bowiem mieć żal do tak uprzejmego niezgrabiasza?!

Kacik humorystyczny.

DOBRZE WYTŁUMACZYŁ.

Pięcioletni smyk zgubił w tłumie ojca i beczy, szuka, wreszcie zwraca się do policjanta:

— Czy pan czasem nie widział jednego pana bez takiego chłopczyka, jak ja?

BEZPIECZNY.

— Proszę pani, czy aby ten piesek, co leży, na kanapie, mnie nie ugryzie?

— Nie bój się, po pierwsze on jest bardzo spokojny, po drugie leży tyłem do ciebie, więc ciebie nie widzi, a po trzecie jest zrobiony z włóczki.

W piątek dnia 4 listopada o godz. 7 rano w kościele parafjalnym w Dąbrowie odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. Henryka Stechmana

na które krewnych, kolegów i znajomych zapraszają

Żona, dzieci i wnuki.

Posady i prace.

Rutynowany dyrygent orkiestry dętej poszukuje zajęcia. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa pod „Dyrygent". 7028-2

Potrzebna bufetowa rutynowana młoda do restauracji „Bagatela". Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 7029-2

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na fortepianie niezaawansowanym cena niska. Adres: Sosnowiec, Kolejowa 2 I p. 7006

Różne.

Skrzynki do radio-aparatów wykonuje wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. Konstantynów, Robotnicza 18, Chmielewski 7018-2

Zgubione dokumenty.

Józef Pawłowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, dowód osobisty, wydany przez gm. Osiaków pow. Wieluń. 6437-3

Chenja Ukscnbendier zgubił książkę wojskową wydaną przez 73 p. p. w Katowicach i patent IV kategorji. 6066

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie na nazwisko Chaim Olmer Zawiercie. 6944-2

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie Herman Wajsfus. 7012-2

Windchaim Lemel zgubił kartę mobilizacyjną i książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec 7023-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".